

Jesteśmy w samym centrum Kazania na Górze.

Jezus rozbiera cebulę.

Łuska po łusce.

Jezus wie, że lubimy cebulę, że aby ją spożyć, trzeba ją obrać z tego, co zewnętrzne, z zewnętrznej łuski. Robi to już od 5 rozdziału Ewangelii według św. Mateusza.

Nie zatrzymuje się. Jego słowa wywołują łzy. Czasem skruchy, ale bardziej łzy niemożności, oporu.

Jego słowa nawadniają ziemię góry.

Łzami.

Jego mowa szczypie oczy, świdruje w myślach. Odziera z tego, co zewnętrzne.

Kolejna warstwa szczepiących łusek.

Po co się tyle modlisz, wołasz do Mnie?

Czy myślisz, że Jestem głuchy?

Albo że mam zbyt krótką pamięć?

Dlaczego nieustannie bombardujesz, zalewasz mnie potokiem słów?

Nie twoich słów, ale czyichś.....

I teraz widzę, że to ja jestem cebulą.

To mnie Jezus „rozbiera” łuska po łusce z tego, co zewnętrzne.

Chętnie „paplam”.

Ileż razy ja sama paplam, albo jestem świadkiem takiego „paplania” na różnych spotkaniach, nabożeństwach.

Leci potok, ulewa słów, za którymi trudno nadążyć myślą, nie ma nawet kiedy złapać oddechu, albo wtrącić cokolwiek.....

Dar modlitwy, czy wilelomówstwo?

Dlaczego opowiadam na prawo i lewo ILE się modlę?

Różaniec (cały)to za mało... może pompejańską?

Nabożeństwa (wszystkie, co do jednego)...

Wyścigi, kto pierwszy, kto więcej, kto mocniej?

Boli. Lecą łzy.

Następna warstwa.

Dlaczego Jezus to robi? Dlaczego tak się znęca?

Obierając mnie cebulę, odrzuca to, co jest zewnętrzne, wszystkie moje maski dobrego, przykładnego, pobożnego człowieka.

Dlaczego ludzie starzy (duchowo też, niekoniecznie wiekiem) lubują się we wszystkich formach pobożności? Złośliwi mówią o dewocji...

Bo już nie mogą wykazać się w innych działaniach życiowych? Została ta jedna tylko dostępna?

Znowu łyzy.

Lubimy teatr. Lubimy zakładać maski. Czasem ich już nie zdejmujemy nawet na noc...

Jaki wizerunek kreuję?

23.02.21 wtorek

Wpisany przez redakcja
poniedziałek, 01 marca 2021 12:15

Co chcę koniecznie pokazać? Sobie? Innym?

Tylko ta maska mi pozostała?

Czyjeś słowa, myśli, poglądy, stały się moim paplaniem, ćwierkaniem?

Poprawiają, dosładzają mi mój wizerunek?

Łzy lecą. Nawadniają ziemię, mój proch..

Jezus chce dotrzeć do sedna, do serca. Mojego.

Chce tam zostawić słowo klucz.

Chce mnie w medytacji przeprowadzić przez wszystkie odcienie emocji, gdy je słyszę.

Słowo dla Niego najdroższe.

Ojciec. Tata.

23.02.21 wtorek

Wpisany przez redakcja
poniedziałek, 01 marca 2021 12:15

Nie paplaj. Chociaż dziś.

??????????????

Ps. Dlaczego codziennie to piszę??